

Polska Akademia Umiejętności

66 lat pracy dla nauki polskiej

W sześćdziesiątą szóstą rocznicę założenia Polskiej Akademii Umiejętności, generalny jej sekretarz prof. Stanisław Kutrzeba ogłosił pracę pt. „Polska Akademia Umiejętności (1872-1938)”, Kraków 1939. Na wstępie omawia prof. Kutrzeba historię P. A. U.

Obecna Akademia wywodzi się z instytucji, mającej nazwę Towarzystwo Naukowe z Uniwersytecie Jagiellońskim, które istniało od r. 1815. Towarzystwo Naukowe przekształcono w r. 1872 na Akademię Umiejętności w Krakowie, której pierwsze posiedzenie publiczne odbyło się w 400 rocznicę urodzin Kopernika. Od początku swego istnienia miała Akademia charakter ogólnopolski, bo w skład jej wchodził najwybitniejsi polscy uczeni gdziekolwiek żyli i działali, bo prace jej obejmowały całą Polskę w granicach etnograficznych.

Po odbudowaniu państwa polskiego, na podstawie statutu z r. 1919, zatwierdzonego przez Naczelnika Państwa, słusznie przybiera Akademia tytuł Polskiej Akademii Umiejętności, gdyż taką w rzeczywistości była od początków swego istnienia.

Przedstawiając działalność PAU podkreśla autor, że w życiu naukowym Polski Akademia zajęła bardzo wybitne stanowisko — znaczniejsze nawet, niż akademie w jakimkolwiek innym kraju — „choćby była znacznie uboższa, niż podobne instytucje zagraniczne”. Świadectwem działalności P. A. U. są wydawnictwa informacyjne, periodyczne. Rocznik P. A. U., oraz miesięczne sprawozdania z czynności posiedzeń i rozprawy, wreszcie szereg monumentalnych publikacji.

Działalnością swą P. A. U. obejmuje wszystkie działy nauki, a zwłaszcza historię, literaturę, język i etnografię, oraz zagadnienia ważne nie tylko ze stanowiska nauki polskiej, lecz ogólnej np. w dziale prac matematyczno-przyrodniczych. Ważną jest również rola P. A. U. w organizowaniu nauki polskiej i utrzymywaniu łączności ze światem naukowym, za granicą.

Dla członków Akademii i członków komisji, oraz dla osób pracujących naukowo posiada P. A. U. bibliotekę gromadzącą przede wszystkim drogą wymiany wydawnictwa akademii i tow. naukowych polskich i zagranicznych, a posiadającą również bogaty księgozbiór, oraz zasobny dział rękopisów.

Omawiając placówki zagranic

ne P. A. U., stacje naukowe w Paryżu i Rzymie oraz piękne zbiory jakie posiada P. A. U. w swym muzeum Archeologicznym, Muzeum Fizjograficznym i Gabiniecie Rycin, — zwraca autor uwagę, że możność pracy, wydawnictw, rozdawania nagród i stypendiów, zawdzięcza P. A. U. subwencjom rządowym, a przede wszystkim oparciu się o społeczeństwo polskie, którego dary od początku przyczyniały się do jej coraz pomyślniejszego rozwoju.

Do uznania i poznania gruntowniejszego całokształtu prac, zamierzeń, potrzeb i wysiłków jakie podejmowała Polska Akademia Umiejętności i prowadzi po dziś dzień, napewno przyczyni się wśród ogółu społeczeństwa praca prof. Kutrzeby, który w sposób rzeczowy, poparty cyframi i materiałem sprawozdawczym ze wszystkich działów P. A. U. wskazał dobitnie czym jest dla polskiej

kultury, myśli i nauki intuicja, która od lat sześćdziesięciu sześciu niezmordowanie prowadzi swą działalność, osiągając godne podziwu wyniki.

Kronika kulturalna

„LISTY PASTERSKIE” KS. KARDYNAŁA HLONDA

Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej ukazały się „Listy Pasterskie” ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski, w okazałym tomie, obejmującym z górą 200 dużych stron.

„NIKE” — KWARTALNIKIEM

Piękne wydawnictwo Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie, poświęcone polskiej kulturze plastycznej „Nike”, rozpoczęte w formie rocznika, od b. r. wychodzić będzie regularnie jako kwartalnik, w dniu 1 marca, 1 czerwca, 1 września i 1 grudnia.

Pierwszy tegoroczny numer „Nike” zawiera w dziale artykułów prace: T. Dobrowolskiego o polskiej rzeź-

Małcużyński w Konserwatorium

Utalentowany pianista Witold Małcużyński po wspaniałych sukcesach za granicą wystąpi z własnym recitalem tylko jeden raz w Warszawie w dniu 23 marca b. r. Całkowity dochód z koncertu artysta przeznacza na cele Polskiego Białego Krzyża.

bie ludowej, A. Majerskiej o Ferdynandzie Ruszczycu, H. Blumówny o „nadrealizmie”; w dziale sprawozdawczym: przegląd plastyki europejskiej za r. 1936-37 przez J. Grawskiego, St. Woźnickiego uwagi na temat współczesnych malowideł ścienne w Polsce oraz J. Dutkiewicza sprawozdanie z X Salonu Instytutu Propagandy Sztuki.

Numer obejmuje 96 stron tekstu w dużym formacie oraz 73 ilustracje na 34 tablicach kredowych.

W ROCZNICE ŚMIERCI PROF. ROZWADOWSKIEGO

W auli Uniwersyteku Jagiellońskiego odbyło się uroczyste posiedzenie Tow. Filozoficznego celem uczczenia pamięci znakomitego filozofa i językoznawcy prof. Jana Rozwadowskiego.

Na posiedzeniu wygłosili prelekcje: prof. Zawirski i prof. Tadeusz Grabowski.

NOWA WYPRAWA PODBIEGUNOWA

Słynny badacz amerykański admirał Byrd udzielił pismu „Daily News” wywiadu, w którym podał do wiadomości publicznej, że przygotowuje nową wyprawę podbiegunową, w której wyniku ma zająć dla Stanów Zjednoczonych tereny o powierzchni miliona mil kwadratowych. Zdaniem Byrda, tereny te mają zawierać bogate pokłady węgla.

Konfiskata powieści drukowanej w dzienniku

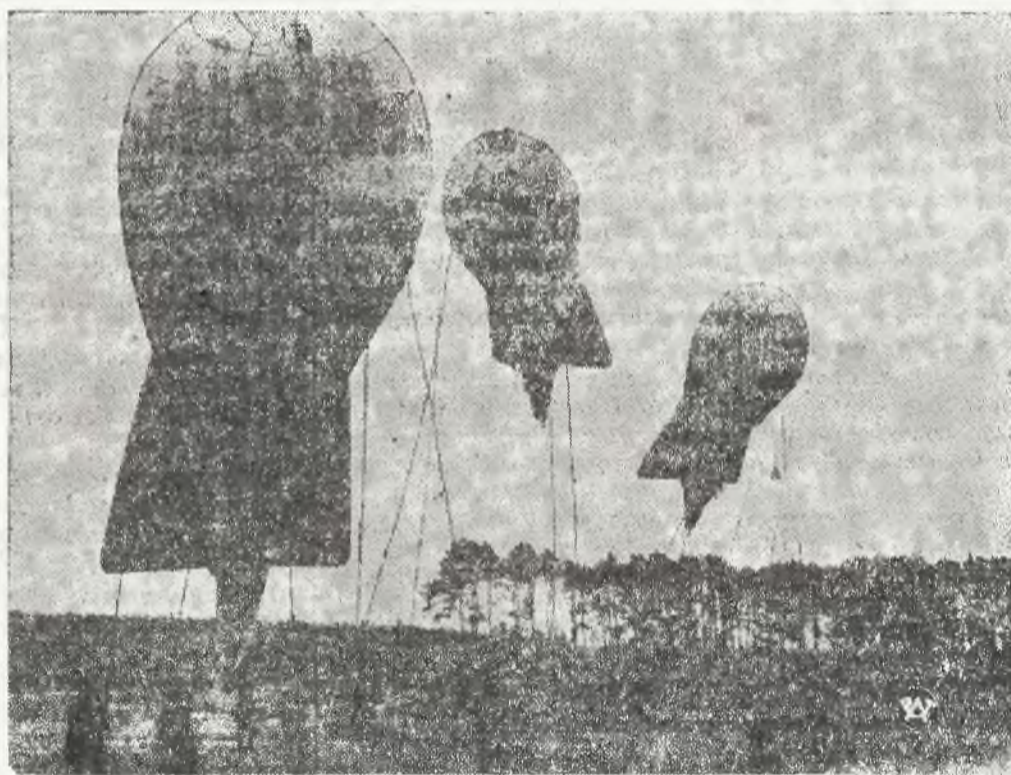
Od kilku miesięcy w „Gońcu Warszawskim” ukazywała się w odcinku powieść współczesna Zygmunta Jurkowskiego p. t. „Ja pana zniszczę”.

Powieść ta została przez Komisariat Rządu na m. st. Warszawę

skonfiskowana i już w numerze wczorajszym „Gońca Warszawskiego” odcinek powieści Jurkowskiego nie ukazał się.

Jest to, zdaje się, pierwszy wypadek konfiskaty powieści, drukowanej w odcinku dziennika.

NIEMIECKIE BALONY ZAPOROWE



Wielki wybór

PALT-KOSTIUMÓW i SUKIEN

Gotowe i na zamówienia

B. Szymański

Marszałkowska 58 tel 982-49

Udzielamy kredytu!
Honorujemy czeki „Kupiec Polski”

J. F. WITKOP

81)

NIKOMU NIEZNANY PAN BROWN

Powieść współczesna

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Kols rozpoczął pełnienie obowiązków „przewodnika”. Czuł się obrzydliwie w tej roli. Przypominały mu się pierwsze słowa Brygidy, którymi go powitała wchodząc do pokoju wuja, i miał wrażenie, że jest naprawdę oszustem.

Rowelowa kokietała go wyraźnie, wzbudząc w nim coraz większy wstręt. Na pytanie, gdzie jest Liner, odparła, że pił bez przerwy całą noc i dziś do wieczora, potem zupełnie nieprzytomny pojechał na Montmartre po swoje rzeczy i z pewnością spóźni się na pociąg, z czego będzie bardzo zadowolona, bo go dawno ma dość. Wtajemniczyła następnie Kolsa w szereg drażliwych szczegółów swojego pożycia, czekając niedwuznacznie na współczucie.

Kols wdychał z utęsknieniem do chwili, gdy jego zadanie będzie wreszcie skończone. Oczywiście, chodziło tylko o przygotowanie gruntu do spotkania się małżonków, to jest państwa Morzeńskich, nie sądził jednak, że dla niego osobiście to będzie połączone z takimi przykrościami. Z kło-

potliwej sytuacji wybawił go numerowy, który oznajmił, że taksówka już czeka.

Wbrew przewidywaniom Rowelowej Morzeński już był na dworcu. Zataczał się, patrzył spod łba czerwonymi zapuchniętymi oczami, ledwo skinął głową Kolsowi i dopiero przed wejściem do wagonu sypialnego rzucił opryskliwie:

— Gdzie jest moje miejsce?

— Niech pan mu da bilet i już nie zwraca na niego uwagi — odpowiedziała Rowelowa.

Kols westchnął z ulgą, gdy się znalazł w swoim przedziale. Jego sąsiadem był jakiś szpakowaty, milczący jegomość, który położył się, jak tylko pociąg minął Jeumont i od razu zasnął.

Pociąg pędzący mknął, kołysząc się i podrzucając miękko na spojeniach szyn. Koła turkotały jednostajnie.

Kols nie mógł spać. Rozglądał się po przedziale dyskretnie oświetlonym niebieską lampą nocną.

Nigdy nie jeździł wagonem sypialnym, ale teraz i to mu nie sprawiało przyjemności. Nie cieszył się nawet, że ujrzy Berlin, którego nie znał zupełnie, myśląc, że oto spełniło się jego marzenie — zdobył pieniądze, mające mu zapewnić lepszą przyszłość. Musiałby je ulokować w przedsiębiorstwie i zacząć pracować, a on rzuca wszystko. I po co?..

— Musiałem... — rozważał coraz leniwiej. — Musiałem to zrobić dla Soederlunda, po pierwsze przez wdzięczność, po wtóre... w ogóle nie odmówiłbym mu niczego... Nadzwyczajny człowiek!..

Myśli zaczęły się plątać.

Jeszcze ujrzał Brygidę, uśmiechnął się i zasnął.

XX.

JAK DZIEWCZYŃKA

URATOWAŁA DUŻEGO CZŁOWIEKA

— Przywiozłaś mój paszport, smarkata? — Wujku! Już tak mnie dziś nazwałaś przy obcych!

— A nie jesteś smarkata? No, gadaj, przywiozłaś paszport? Ananas musiał go zabrać z innymi dokumentami.

— Wujku, bardzo cię proszę, nie nazywaj mnie tak brzydko!

— Już widzę, że nie przywiozłaś paszportu. Wobec tego jesteś dwa razy smarkata.

Pochyliła się nad swoją walizką, otworzyła ją, potem wyprostowała się i powiedziała:

— Wujku Sienie, musisz mi coś przyrzec.

— Więc masz paszport? No, to jesteś zuch dziewczyna.

— Przyrzekasz?

— Wszystko, co chcesz, moje dziecko!

— Dobrze, wujku! Przyrzeknij, że przy obcych nigdy nie będziesz do mnie mówił smarkata.

— Zupełnie nowa historia! Przecież zawsze do ciebie tak mówiłem. I przy obcych też.

— Nie, wujku, tamci to nie byli obcy!

Zarumieniała się gwałtownie i ukrywając zakłopotanie, pochyliła się znów nad walizką.

(D. c. n.).

Orzechwia i odświeża



FR. PULS S.A.

Księga pamiątkowa ku czci J. I. Kraszewskiego

Ukazała się już w druku księga ku czci Józefa Ignacego Kraszewskiego pod redakcją Ignacego Chrzanowskiego.

Zawiera ona, poza wstępem, następujące prace: Chrzanowski I.: Przedmowa, Nieć J.: J. I. Kraszewski badacz przeszłości Wołynia, Rewski Zb.: Kraszewski jako inwentaryzator zabytków Wołynia, Bar. A.: Teatr szlachty wołyńskiej, Mioduszeński J.: Kraszewski jako działacz regionalny, Hahn W.: Wołyń w „Latarni czarnoksiężskiej”, Zwodzinowski K.: Kraszewski — nasz współczesny, Szwejkowski Z.: Klasyfikacja powieści historycznych Kraszewskiego po r. 1863, Krzyżanowski J.: Zagadka „Jernioły”, Hertel St.: Rok 1863 w powieściach Kraszewskiego, Borowy W.: Kraszewski jako krytyk literatury europejskiej, Czachowski K.: Artykuł Kraszewskiego z r. 1863 o dramacie polskim, Turowska - Barowa I.: Kraszewski a Bałucki, Woś W.: Kraszewski a Orzeszkowa, Bielak Fr.: Między „Gwiazdą” kijowską a „Tygodnikiem Petersburskim”, Teleka St.: Kłopoty redaktorskie Kraszewskiego, Nosek St.: Kraszewski jako archeolog, rycz H.: Kandydatura Kraszewskiego na katedrę polskiego Uniw. Jagiellońskiego.

Poza tym w księdze znajdujemy prace: Relikowski M.: Korespondencja Kraszewskiego, Dubiecki T. (wyd.): Korespondencja między Kraszewskim a m. Dubieckim, Miscellanea: Nieznane listy Kraszewskiego, Hahn W.: Bibliografia, dotycząca Kraszewskiego za l. 1887 — 1937.

Uroczystość przyjęcia polskiej, Czachowski K.: Artykuł Kraszewskiego z r. 1863 o dramacie polskim, Turowska - Barowa I.: Kraszewski a Bałucki, Woś W.: Kraszewski a Orzeszkowa, Bielak Fr.: Między „Gwiazdą” kijowską a „Tygodnikiem Petersburskim”, Teleka St.: Kłopoty redaktorskie Kraszewskiego, Nosek St.: Kraszewski jako archeolog, rycz H.: Kandydatura Kraszewskiego na katedrę polskiego Uniw. Jagiellońskiego.

Poza tym w księdze znajdujemy prace: Relikowski M.: Korespondencja Kraszewskiego, Dubiecki T. (wyd.): Korespondencja między Kraszewskim a m. Dubieckim, Miscellanea: Nieznane listy Kraszewskiego, Hahn W.: Bibliografia, dotycząca Kraszewskiego za l. 1887 — 1937.

Ksiądz Polak członkiem szczepu indiańskiego

Po raz pierwszy Polak został przyjęty na członka szczepu Indian Kanady. Polakiem tym jest proboszcz polskiej parafii świętej Trójcy w Montrealu, Franciszkanin, O. Szczepan Musielak. Zaszczyt ten spotkał O. Szczepana za jego prace dla czerwonych, którym poświęcał wszystkie chwile wolne od pracy w parafii, zwłaszcza w czasie objazdów misyjnych wśród Polaków prow.

Quebec i Ontario. Ostatnią osobą, którą spotkał ten zaszczyt był generał gubernator Kanady, Lord Tweedsmuir. Poprzednio uzyskał go m. in. Ksiądz Walii i inni dostojnicy. W Kanadzie liczba honorowych członków szczepów indiańskich nie przekracza 50 — 100 osób. Uroczystość przyjęcia polskiej

go księdza do szczepu była jedną z większych, jakie widział rezerwat czerwonych w Canavaga pod Montrealem. Wódz Peking Fire po przemowie wręczył O. Szczepanowi malowany indyjskimi farbami dyplom, przygotowany ze specjalnie spreparowanej kory brzozywej. Wojownicy odtaczili taniec węż „sneak dance” i taniec śmierci „dance of death”. Włożono na głowę nowego członka strój z piór, najstarsi okrzyknęli nowe jego imię „Lightening” — błyskawica. Potem odbyła się wiececzna, na którą składała się wyłącznie zwierzyzna. Rezerwat w Canavaga, jeden z największych w Kanadzie, jest zamieszany przez Indian katolików, którzy mają swego duszpasterza Jezuitę, i którzy są dumni z tego, że tam żyła pierwsza święta indiańska, Takawita.

Pielgrzymka do Rzymu

Pod protektorem ks. biskupa Adamskiego wyrusza dnia 4-go kwietnia pielgrzymka śląska do Rzymu.

Poza tym program pielgrzymki przewiduje zwiedzenie Padwy, Loreto, Mantecassino, Asyżu, Neapolu, Florencji i Wenecji.